

Apartheid na Zachodnim Brzegu

W moich poprzednich esejach skupiałem się głównie na Gazie – miejscu, które obecnie zmaga się z katastrofą **bez precedensu w nowoczesnej historii ludzkości**. Skala zniszczeń jest oszałamiająca: obszar wielkości zaledwie jednej trzeciej Hiroszimy został zbombardowany z siłą wybuchową równą **siedmiu bombom atomowym**. Wszelkie ślady ludzkiej cywilizacji zostały zmiażdżone. Co najmniej **60 000 Palestyńczyków** potwierdzono jako zabitych, ale eksperci szacują, że rzeczywista liczba ofiar może zbliżać się do **400 000** – niemal **jednej piątej populacji Gazy**.

Ten poziom dewastacji może skłonić niektórych do przypuszczenia, że życie jest lepsze na Zachodnim Brzegu, gdzie nie ma Hamasu ani zbrojnego oporu – modelu, który Francja i kilka rządów arabskich zaproponowało jako warunek uznania państwa palestyńskiego.

Ale to założenie jest niebezpiecznie błędne.

W tym eseju chcę mówić o **życiu pod okupacją na Zachodnim Brzegu** – nie dlatego, że jest spokojniejsze, ale dlatego, że jest to **wolniejszy, bardziej wyrachowany system eliminacji**. System realizowany nie przez bomby i blokady, lecz przez biurokrację, kradzież ziemi, prawa apartheidu i nieustanną przemoc osadników.

Pełzająca aneksja

Zachodni Brzeg, zgodnie z planem podziału ONZ z 1947 roku, miał być częścią państwa arabskiego – ciągłym terytorium palestyńskim. Ta wizja nigdy się nie zmaterializowała. To, co istnieje dzisiaj, to nie żywotne państwo ani nawet spójne terytorium, lecz rozproszony i kurczący się archipelag palestyńskich enklaw pod różnymi poziomami izraelskiej kontroli. To nie jest przypadek. To wynik dekad celowej polityki izraelskiej, zmierzającej do trwałej ekspansji terytorialnej, wypędzenia Palestyńczyków i aneksji ziemi.

Rząd izraelski efektywnie podzielił Zachodni Brzeg na trzy rodzaje stref:

1. **Strefy de facto anektowane** – Te obszary, głównie w obrębie i wokół głównych osiedli izraelskich, znajdują się pod pełną izraelską kontrolą cywilną i wojskową. Zostały zintegrowane z izraelską siecią infrastrukturalną, otrzymują izraelskie usługi komunalne i często są patrolowane przez izraelską policję zamiast wojska. Osadnicy w tych obszarach są obywatelami Izraela z pełnymi prawami prawnymi, prawem do głosowania i swobodą poruszania się. Ich palestyńscy sąsiedzi, często oddaleni o kilkaset metrów, żyją pod prawem wojskowym i ograniczeniami w stylu apartheidu.
2. **Strefy pod aktywną czystką etniczną** – Są to wiejskie obszary palestyńskie, będące celem rozbiórek, wypędzeń i kolonizacji. Całe wsie – takie jak Khan al-Ahmar, Masafer Yatta czy Ein Samia – zmagały się z wielokrotnymi nakazami rozbiórki. Palestyńskie domy regularnie odmawia się pozwoleń na budowę, uznaje się za nielegalne i burzy

buldożerami przez Izraelską Administrację Cywilną. Tymczasem izraelskie placówki – technicznie nielegalne nawet według prawa izraelskiego – są wstecznie legalizowane i podłączane do dróg, wody i elektryczności. Zaopatrzenie w wodę jest przekierowywane do osadników, podczas gdy palestyńskie społeczności zależą od cystern. Drogi dojazdowe są zamykane dla Palestyńczyków i oznaczane jako „tylko dla Izraelczyków”. Pastwiska i gaje oliwne są konfiskowane lub stają się niedostępne. Przemoc osadników, często przy wsparciu lub obojętności wojska, jest używana jako strategiczne narzędzie do wypędzenia Palestyńczyków z ich ziemi.

3. Obszary pod nominalną kontrolą Autonomii Palestyńskiej (Obszar A) – Te strefy, które zgodnie z porozumieniami z Oslo miały być pod pełną palestyńską kontrolą cywilną i bezpieczeństwa, są gettoizowanymi enklawami otoczonymi terytorium kontrolowanym przez Izrael. Wejście i wyjście podlegają izraelskim punktom kontrolnym, zamknięciom i godzinom policyjnym. Palestyńczycy nie mogą swobodnie przemieszczać się między miastami takimi jak Ramallah, Nablus czy Hebron bez przechodzenia przez izraelskie bariery wojskowe. Drogi, których Palestyńczycy nie mogą używać, przecinają krajobraz, łącząc osiedla, jednocześnie otaczając palestyńskie miasta. Nawet w Obszarze A izraelskie najazdy są częste. Autonomia Palestyńska nie ma uprawnień, by je powstrzymać. Jej siły bezpieczeństwa są w rzeczywistości podwykonawcami do tłumienia palestyńskiego oporu i utrzymania stabilności pod okupacją.

Ta matryca kontroli równa się formie powolnej aneksji. Nie jest oznaczona pojedynczym prawem czy deklaracją, lecz ciągłą ekspansją bloków osiedli, stref wojskowych, dróg objazdowych i biurokratycznych narzędzi dominacji. Obecność palestyńska staje się niepewna i tymczasowa, podczas gdy obecność izraelskich osadników jest trwała i stale się rozszerza.

Na Zachodnim Brzegu nie ma „status quo”. Status quo to ruch: powolny, wyrachowany ruch w stronę całkowitej izraelskiej kontroli i eliminacji wszelkich perspektyw na suwerenne państwo palestyńskie. Każdego dnia mapa zmienia się trochę – kolejne wzgórza zostają przejęte, kolejna wieś odcięta, kolejny gaj oliwny zniszczony. To nie jest zamrożony konflikt. To aktywny proces kolonizacji.

Podróżowanie po Zachodnim Brzegu: Codzienna Ruletka

Dla Palestyńczyków na Zachodnim Brzegu nawet najbardziej zwyczajna podróż – do szkoły, pracy, szpitala czy sąsiedniej wioski – może stać się **śmiertelnie niebezpiecznym wyzwaniem**. Izraelskie wojskowe punkty kontrolne i drogi objazdowe dla osadników dzielą terytorium na dziesiątki rozdrobnionych enklaw. To, co powinno być **10-minutową jazdą**, może zająć godziny lub w ogóle się nie odbyć.

Podróżowanie to **ruletka**, ponieważ:

- **Nieprzewidywalność punktów kontrolnych:** Na całym Zachodnim Brzegu znajduje się ponad **500 stałych i tymczasowych punktów kontrolnych**. Każdy z nich może zostać zamknięty bez ostrzeżenia, na minuty lub dni. Żołnierze mogą arbitralnie

zatrzymywać podróżnych, przeszukiwać pojazdy lub odmawiać przejścia bez wyjaśnienia.

- **Zamknięcia wojskowe:** Całe obszary są często ogłaszane „zamkniętymi strefami wojskowymi”, często w odpowiedzi na protesty lub incydenty z osadnikami. Podczas zamknięć Palestyńczycy są **uwięzieni w swoich domach**, bez możliwości wyjścia do pracy, szkoły czy na leczenie.
- **Drogi dla osadników i ograniczenia pojazdów:** Wiele dróg na Zachodnim Brzegu jest zarezerwowanych **tylko dla izraelskich osadników**. Palestyńczykom zabrania się ich używania, zmuszając ich do korzystania z dłuższych, gorzej utrzymanych i ściśle nadzorowanych tras. Konfiskata pojazdów i mandaty są powszechne.
- **Arbitralne areszty i zatrzymania:** Na każdym punkcie kontrolnym Palestyńczyk może zostać **aresztowany bez zarzutów**, zwłaszcza jeśli jego imię znajduje się w bazie danych wojska – co może obejmować **nieletnich, studentów** lub **aktywistów**. Zatrzymanie może oznaczać dni lub miesiące w wojskowym więzieniu, często bez procesu.
- **Nękanie i upokarzanie:** Żołnierze regularnie poddają Palestyńczyków słownym zniewagom, inwazyjnym przeszukaniom i wielogodzinnym opóźnieniom. Nie ma żadnego prawnego odwołania ani odpowiedzialności za takie traktowanie.
- **Zasadzki i strzelaniny:** Zdokumentowano przypadki, w których izraelscy żołnierze lub osadnicy **otwierali ogień do pojazdów** uznanych za podejrzane lub których kierowcy rzekomo nie zatrzymali się wystarczająco szybko. Często są one śmiertelne, a śledztwa – jeśli w ogóle są wszczynane – rzadko przynoszą konsekwencje.
- **Przemoc osadników na drogach:** Osadnicy regularnie rzucają kamieniami w palestyńskie samochody, bezkarnie blokują drogi, a nawet atakują pojazdy i pasażerów. Izraelskie siły często stoją z boku lub chronią osadników.

W tym rozdrobnionym systemie **swoboda poruszania się nie istnieje**. Możliwość podróżowania z jednej wioski do drugiej – do szpitala, odwiedzenia rodziny, transportu towarów – podlega ciągle zmieniającej się matrycy **rozkazów wojskowych, agresji osadników i kontroli biurokratycznej**.

To nie tylko niedogodność; to system **wyrachowanego duszenia** – zaprojektowany, by uczynić normalne życie niemożliwym, izolować społeczności i wypychać Palestyńczyków z ich ziemi.

Mechanizmy wypędzenia: Przemoc osadników

Na okupowanym Zachodnim Brzegu przymusowe wypędzenie nie zawsze pochodzi z oficjalnych deklaracji czy bezpośrednich rozkazów wojskowych. Częściej rozgrywa się poprzez powolną, wyrachowaną kampanię terroru, organizowaną przez izraelskich osadników – kampanię tolerowaną, chronioną i ostatecznie wspieraną przez całą machinę państwa izraelskiego. Ta przemoc nie jest przypadkowa. Jest systematyczna, strategiczna i ma na celu wypędzenie Palestyńczyków z ich ziemi.

Proces zazwyczaj rozwija się w trzech narastających fazach:

1. Zastraszanie i najazdy na prywatne domy

Pierwsza faza często zaczyna się od nieproszonych wizyt osadników na palestyńskich posesjach. Przybywają w biały dzień, czasem w grupach, często uzbrojeni. Mogą wtargnąć do domu palestyńskiej rodziny i rozgościć się w salonie, jakby to był ich własny dom. Jedzą jedzenie z kuchni, obrażają rodzinę, rzucają rasistowskie obelgi, niszczą meble, wybijają okna, malują graffiti lub oddają mocz na podłogi. Te czyny są głęboko upokarzające – nie tylko naruszeniem prywatności, ale celowymi próbami dominacji i wzbudzenia strachu.

Takie najazdy nie ograniczają się do pojedynczych incydentów. Są powtarzane i ukierunkowane, mające na celu złamanie woli mieszkańców. Przesłanie jest jasne: „To już nie jest twoja ziemia”. A Palestyńczycy wiedzą, że jeśli będą się opierać, ryzykują aresztowanie, obrażenia lub coś gorszego – nie za odpieranie intruzów, lecz za „podżeganie” lub „napaść” na osadników.

2. Niszczenie środków do życia

Jeśli zastraszanie nie zdoła wypędzić rodziny, osadnicy często eskalują, atakując ich środki utrzymania. Wycinają wiekowe drzewa oliwne, symbol nie tylko dochodu, ale i dziedzictwa kulturowego. Trują lub wyrrywają uprawy, rozpraszają stada, kradną lub zarzynają owce. Zbiorniki na wodę i rury irygacyjne – kluczowe w wiejskich obszarach bez dostępu do izraelskiej sieci wodociągowej – są niszczone lub podziurawione kulami. Studnie wypełnia się kamieniami lub cementem.

To zniszczenie nie jest przypadkowym wandalizmem. To taktyka mająca na celu uczynienie życia rolniczego niemożliwym. Bez upraw, bez bydła, bez wody, palestyńskie rodziny są zmuszane do porzucenia ziemi w poszukiwaniu przetrwania gdzie indziej. Celem nie jest tylko zranienie, ale oczyszczenie ziemi z jej mieszkańców.

3. Rozbiórki i podpalenia

W końcu, gdy Palestyńczycy wciąż odmawiają odejścia, osadnicy celują w same domy. Czasem przywożą buldożery i koparki. Czasem podpalają domy nocą, uwięzając rodziny w środku lub zmuszając je do ucieczki bez niczego. Nagrania wideo i relacje naocznych świadków dokumentują płonące domy, kradzione mienie i całe wsie zamienione w popiół.

To zniszczenie często przebiega według wyraźnego wzorca: pożar lub rozbiórka jednego dnia, ekspansja placówki następnego. Gdy ziemia zostanie oczyszczona, osadnicy wprowadzają się – wznosząc przyczepy, ogrodzenia i synagogi. Te nielegalne placówki są następnie podłączane do dróg, elektryczności i wody. Szybko stają się „znormalizowane”, chronione przez izraelskie wojsko i ostatecznie wstecznie legalizowane przez rząd izraelski.

Bezkarność i represje

W każdej z tych faz – najazdach na domy, niszczeniu środków do życia, rozbiórkach – przesłanie dla Palestyńczyków jest takie samo: odejść albo zostaniesz zniszczony.

I w każdym przypadku **bezkarność jest gwarantowana. Autonomia Palestyńska** nie ma jurysdykcji w tych obszarach i nie ośmiela się konfrontować z osadnikami, wiedząc, że wywołałoby to izraelskie odwety. **Izraelska policja i wojsko** regularnie przymykają oko – chyba że Palestyńczycy się opierają. W takim przypadku reakcja jest szybka: aresztowania, bicie, ostra amunicja, najazdy wojskowe. Opór jest kryminalizowany, podczas gdy przemoc osadników jest usprawiedliwiana lub negowana. Ofiary nie mają drogi do sprawiedliwości.

Powstaje reżim bezprawia dla osadników i wojny prawnej przeciwko Palestyńczykom – podwójny system bezkarności i represji. Osadnicy służą jako awangarda aneksji, robiąc to, czego rząd izraelski jeszcze nie może robić otwarcie: przymusowo usuwać Palestyńczyków z ich ziemi.

To nie jest spontaniczne ani organiczne. To polityka. Metoda. Strategia wypędzenia realizowana przez cywilów, sankcjonowana przez państwo i egzekwowana przez wojsko.

Woda jako broń

Woda, najbardziej podstawowa potrzeba życia, stała się narzędziem dominacji na Zachodnim Brzegu. Choć taktyki zmieniały się z czasem, strategia pozostaje taka sama: uczynić egzystencję Palestyńczyków niemożliwą do utrzymania. Używanie wody jako broni wojennej – kiedyś jawne i biologiczne, teraz strukturalne i infrastrukturalne – jest kamieniem węgielnym izraelskiego reżimu okupacyjnego.

Historyczne paralele: Od trucizny do kontroli

W początkowych dniach Nakby izraelskie milicje i naukowcy planowali, a czasem przeprowadzali wojnę biologiczną przeciwko palestyńskim cywilom. Jednym z najbardziej niesławnych przypadków było zatrucie studni w palestyńskich wioskach **bakteriami tyfusu**, aby zapobiec powrotowi uchodźców. To nie mit ani antysemita „oszczerstwo krwi” – to dobrze udokumentowany fakt historyczny. Archiwa izraelskie potwierdzają te operacje, w tym incydent z **1948 roku w Akce i wiosce 'Ayn Karim**, gdzie źródła wody zostały celowo skażone.

Groza tego czynu jest spotęgowana jego echem w historii żydowskiej: **Anna Frank**, podobnie jak wielu innych, nie zginęła w komorze gazowej, lecz na **tyfus**, chorobę przenoszoną przez wodę, w Bergen-Belsen. To, że państwo, które twierdzi, że reprezentuje ofiary Holokaustu, później użyło podobnych taktyk przeciwko innemu narodowi, jest groteskową ironią historii.

Współczesne taktyki: Wandalizm i kradzież

Dziś strategia przeszła z wojny biologicznej na sabotaż infrastrukturalny i kradzież. Osadnicy – często bezkarni, a czasem pod ochroną wojska – **dewastują palestyńskie systemy wodne** na całym Zachodnim Brzegu:

- **Kąpią się w zbiornikach wody komunalnej**, zanieczyszczając zapasy.
- **Niszczą rury irygacyjne** i blokują drogi dojazdowe do źródeł.

- **Strzelają dziury w zbiornikach na dachach**, powodując utratę tysięcy litrów w upalnym letnim skwarze.
- **Wypełniają studnie kamieniami, cementem lub śmieciami**, czyniąc je bezużytecznymi.

W lipcu 2025 roku osadnicy **przekierowali zaopatrzenie w wodę ponad 30 palestyńskich wiosek w pobliżu Ein Samia** – nie dla zaspokojenia kluczowych potrzeb, lecz by **napęłnić prywatny basen** w pobliskim osiedlu. Całe społeczności straciły jedyne źródło świeżej wody, podczas gdy osadnicy pływali w luksusie. To nie zaniedbanie; to deklaracja supremacji.

Instytucjonalna kontrola: Mekorot i rozkazy wojskowe

Wandalizm osadników odbywa się w ramach – i jest umożliwiany przez – szerszy system izraelskiej kontroli państwowej nad zasobami wodnymi. Ten reżim zakorzeniony jest w **Rozkazie Wojskowym 158**, wydanym kilka tygodni po rozpoczęciu okupacji w 1967 roku. Wymaga on od Palestyńczyków uzyskania pozwoleń na wszelkie nowe instalacje wodne lub naprawy. Te pozwolenia są niemal nigdy przyznawane.

Izrael kontroluje około 80-85% zasobów wodnych Zachodniego Brzegu, w tym główne warstwy wodonośne, źródła i studnie. Narodowa firma wodociągowa, **Mekorot**, nadzoruje dystrybucję. Wynik to rażąca nierówność:

- **52%** wydobytej wody trafia do Izraela właściwego.
- **32%** trafia do osiedli – nielegalnych według prawa międzynarodowego.
- Tylko **16%** pozostaje dla **milionów Palestyńczyków** na Zachodnim Brzegu.

Osiedla cieszą się bujnymi trawnikami, nawadnianymi farmami i basenami. Tymczasem palestyńskie wioski muszą racjonować wodę, czasem otrzymując tylko **20-50 litrów na osobę dziennie**, znacznie poniżej **minimum 100 litrów zalecanego przez Światową Organizację Zdrowia**.

Grabież warstw wodonośnych i ekobójstwo

Jednym z najważniejszych źródeł wody jest **Warstwa Wodonośna Górską**, która rozciąga się między Zachodnim Brzegiem a Izraelem. Głębokie wiercenia izraelskie – wykorzystujące zaawansowane technologie zabronione dla Palestyńczyków – wydobywają znacznie więcej, niż warstwa może dostarczyć w sposób zrównoważony. Ta nadmierna eksploatacja spowodowała wysychanie lub zasolenie wielu **palestyńskich studni**, szczególnie w **Dolinie Jordanu**.

W wioskach takich jak **Al-Auja** i **Bardala** tradycyjne rolnictwo stało się niemal niemożliwe. Kiedyś kwitnące pola leżą odłogiem, a pasterze są zmuszeni sprzedawać bydło z powodu odwodnienia. Sama ziemia umiera – to **ekobójstwo**, nie tylko apartheid.

Kryminalizacja deszczu

Nawet niebo nie jest wolne. **Zbieranie wody deszczowej**, odwieczna praktyka w palestyńskich społecznościach rolniczych, jest często kryminalizowane. Palestyńczycy, którzy budują zbiorniki lub zbierają deszczówkę bez pozwolenia, ryzykują **nakazy rozbiórki**, grzywny lub konfiskaty. Izraelskie władze zniszczyły dziesiątki zbiorników w obszarach uznanych za „nieautoryzowane”. W jednym głośnym przypadku żołnierze **przedziurawili ściany zbiorników na deszczówkę** w beduińskiej wiosce, pozwalając zebranemu wodzie rozlać się w piasek.

Woda to władza

Ta militaryzacja wody nie dotyczy niedoboru – dotyczy władzy. Izrael ma więcej niż wystarczająco wody do podziału. To, co odbiera Palestyńczykom, to nie tylko H₂O, ale **godność, zrównoważenie i prawo do pozostania na ich ziemi**. Przemieniając wodę w narzędzie kontroli i symbol dominacji, okupacja przekształca codzienne życie w wyczerpującą, upokarzającą walkę o przetrwanie.

To nie jest złe zarządzanie środowiskiem. To strategiczne pozbawianie – wojna toczona przez rury i pompy, z celem uczynienia życia nie do zniesienia dla tych uznanych za zbędnych.

Zmiana ekologii

Izraelczycy często twierdzą, że mają głębokie więzi przodków z ziemią, przywołując biblijną retorykę i przedstawiając się jako „powracający tubylcy”. Ale ich ślad ekologiczny opowiada inną historię – historię gwałtownego przemieszczenia nie tylko ludzi, ale i samej natury. Krajobraz jest siłą przekształcany, by odzwierciedlać kolonialną ideologię osadnictwa, a nie autentyczne zakorzenienie w środowisku. Nawet drzewa świadczą przeciwko kłamstwu.

Wyrwanie tubylczego życia

Przez wieki palestyńskie wioski utrzymywały się dzięki rolnictwu głęboko dostosowanemu do lokalnego klimatu i terenu. Drzewa oliwne – niektóre starsze niż tysiąc lat – stały jako żywe archiwa ciągłości i kultury. Sady cytrusowe, drzewa figowe, gaje granatów i tarasowe wzgórza ucieleśniały delikatną harmonię między ludzkim życiem a ekosystemem śródziemnomorskim.

Jednak w następstwie Nakby i ciągłego rabunku ziemi, te tubylcze drzewa są **dostłownie wyrywane**. W niektórych przypadkach usuwanie jest strategiczne: gaje oliwne są niszczone, by zwolnić ziemię pod osiedla lub strefy wojskowe. W innych przypadkach są wymazywane, by **ukryć dowody czystki etnicznej**, maskując ruiny zburzonych palestyńskich domów pod fasadą lasu. Państwo izraelskie i instytucje takie jak **Żydowski Fundusz Narodowy (JNF)** prowadziły masowe kampanie zalesiania, nie rodzimymi gatunkami, lecz **europejskimi sosnami** – szybko rosnącymi, jałowymi i obcymi dla regionu.

Ekologiczny kolonializm

Te sosny nie rodzą owoców. Nie mogą wspierać lokalnych systemów żywnościowych, dzięki przyrodzie ani bioróżnorodności. Co gorsza, **zakwaszają glebę** poprzez opadanie żywicy i igieł, zakłócając delikatną równowagę składników odżywczych, która wspiera rodzime rośliny. Kiedyś żyzna ziemia staje się wroga dla rolnictwa – zioła, warzywa i rodzime drzewa, takie jak oliwki, chleb świętojański czy migdałowce, nie mogą się zakorzenić.

To nie tylko zła polityka środowiskowa; to **ekologiczny kolonializm** – przekształcanie ziemi, by odzwierciedlała europejski ideał, odcięty od lokalnej wiedzy czy zrównowżenia. Tam, gdzie Palestyńczycy pielęgnowali życie, izraelska polityka narzuca jałowość. Tam, gdzie krajobraz kiedyś oferował jedzenie i znaczenie, teraz oferuje łatwopalność.

Natura się opiera

Ale nawet natura się buntuje. Monokultury europejskich sosen są **wysoce łatwopalne** – ich żywiczne igły, suche gałęzie i gęste wzorce wzrostu tworzą idealne warunki dla pożaru. Lato po lecie **pożary lasów pustoszą te sztuczne lasy**, zagrażając nie tylko otaczającym je osiedlom, ale i szerszemu regionowi. Pożary często prowadzą do **masowych ewakuacji** miast i placówek, dusząc niebo dymem i pozostawiając ogromne połacie ziemi spalonych i bezużytecznych.

Te ekologiczne katastrofy obnażają niezrównoważone podstawy transformacji środowiska przez Izrael. Drzewa, podobnie jak mury i punkty kontrolne, mają na celu wymazanie narodu – ale w ten sposób tworzą nowe formy podatności. Płomienie nie rozróżniają osadnika od państwa. Pożerają mit razem z lasem.

Międzynarodowa pomoc

Gdy pożary szaleją poza kontrolą – jak to miało miejsce na **Górze Karmel (2010)**, **Wzgórzach Jerozolimskich (2021)** i **Galilei (2023)** – Izrael często **apeluje o międzynarodową pomoc**. To samo państwo, które nakłada oblężenie na Gazę i bez skruchy anektuje palestyńską ziemię, szybko **błaga zagraniczne rządy o samoloty gaśnicze, sprzęt i pomoc**. Ironia jest oczywista: te same polityki, które niszczą ziemię i wypędzają jej ludzi, **podkopują również odporność samego państwa**.

Polityka spalonej ziemi

Zastąpienie tubylczej ekologii obcymi, kruchymi ekosystemami jest metaforą całego projektu syjonistycznego: kolonialnej ideologii osadnictwa, która próbuje zaszcześcić się na ziemi, która się opiera, narodzić, który trwa, i naturalnym porządku, który nie może być bez końca tłumiony. Drzewa nie są tylko cichymi świadkami. Są ofiarami – a czasem wojownikami.

Implikacje w świetle prawa międzynarodowego

Sytuacja na okupowanych terytoriach palestyńskich nie jest tylko moralnie nie do obrony – jest **prawnie przestępca**. Zgodnie z ustalonymi zasadami międzynarodowego prawa

humanitarnego, międzynarodowego prawa praw człowieka i wiążących konwencji, działania Izraela na Zachodnim Brzegu i we Wschodniej Jerozolimie stanowią **ciąg poważnych naruszeń**, z których wiele osiąga poziom **zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości**.

1. Nielegalne przeniesienie ludności

Czwarta Konwencja Genewska (1949), artykuł 49(6), wyraźnie zakazuje mocarstwu okupacyjnemu **przenoszenia części własnej ludności cywilnej na terytorium, które okupuje**. Izraelskie osiedla na Zachodnim Brzegu i we Wschodniej Jerozolimie, zamieszkane przez ponad 700 000 osadników, są bezpośrednim naruszeniem tej klauzuli. Te osiedla nie są tylko „spornymi sąsiedztwami” – to **systematyczna kolonizacja okupowanej ziemi**, wbrew jednej z najbardziej fundamentalnych norm międzynarodowego prawa po II wojnie światowej.

2. Opinia doradcza Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (2024)

W 2024 roku Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (ICJ) wydał **wiązącą opinię doradczą dla Zgromadzenia Ogólnego ONZ**, potwierdzając, że:

- **Izraelskie osiedla na Zachodnim Brzegu i we Wschodniej Jerozolimie są nielegalne** według prawa międzynarodowego;
- **Wszyscy osadnicy muszą zostać wycofani**;
- **Izrael jest winien odszkodowania narodowi palestyńskiemu** za przedłużającą się okupację, konfiskatę ziemi, eksploatację zasobów i naruszenia praw człowieka.

ICJ powtórzył również, że **państwa trzecie mają prawny obowiązek nieuznawania ani wspierania nielegalnej sytuacji** stworzonej przez politykę Izraela. Innymi słowy, współudział – czy to poprzez handel, sprzedaż broni, czy osłonę dyplomatyczną – sam w sobie jest naruszeniem prawa międzynarodowego.

Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło tę opinię **przytłaczającą większością**, nadając jej **znaczącą wagę prawną** w świetle międzynarodowego prawa zwyczajowego. Choć opinie doradcze same w sobie nie są wykonalne, **kodują konsensus prawny międzynarodowy** i potwierdzają odpowiedzialność państw na mocy istniejących traktatów.

3. Nielegalna eksploatacja zasobów naturalnych

Zgodnie z **Regulaminem Haskim z 1907 roku (artykuły 55-56)** oraz **Czwartą Konwencją Genewską**, mocarstwo okupacyjne musi działać jako **tymczasowy zarządca**, z zakazem **trwałego eksploataowania lub wyczerpywania zasobów naturalnych** okupowanego terytorium.

Praktyki Izraela – od monopolizacji wody Zachodniego Brzegu przez Mekorot, przez ograniczanie dostępu Palestyńczyków do warstw wodonośnych, po przekierowywanie zasobów na wyłączny użytek osadników – stanowią **systematyczną grabież**. Odmowa dostępu do wody i niszczenie systemów rolniczych równa się **rozboju**, zbrodni wojennej

według **artykułu 8(2)(b)(xvi) Statutu Rzymskiego Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK)**.

4. Przymusowe wypędzenia i rozbiórki domów

Międzynarodowe prawo humanitarne zakazuje **przymusowych wypędzeń**, z wyjątkiem nagłych powodów bezpieczeństwa lub humanitarnych, i nawet wtedy tylko tymczasowo. **Statut Rzymski** (artykuł 7(1)(d)) klasyfikuje „**deportację lub przymusowe przeniesienie ludności**” jako **zbrodnię przeciwko ludzkości**, gdy jest popełniona jako część szeroko zakrojonego lub systematycznego ataku.

Rutynowe rozbiórki palestyńskich domów, nakazy eksmisji w obszarach takich jak Sheikh Jarrah oraz przymusowe wypędzenia w regionach takich jak Masafer Yatta – często w celu rozszerzenia osiedli lub ogłoszenia stref wojskowych – **wyraźnie mieszczą się w tej definicji**.

5. Apartheid jako zbrodnia przeciwko ludzkości

Być może najbardziej druzgocąca klasyfikacja prawna reżimu Izraela na Zachodnim Brzegu to **apartheid** – system **zinstytucjonalizowanej dominacji rasowej**. Palestyńczycy i izraelscy osadnicy żyją pod **dwoma całkowicie oddzielnymi systemami prawnymi**:

- **Palestyńczycy** podlegają izraelskiemu **prawu wojskowemu**, są sądzeni w sądach wojskowych, pozbawieni swobody poruszania się i podlegają zbiorowym karom.
- **Osadnicy**, często mieszkający zaledwie kilka metrów dalej, podlegają **cywilnemu prawu izraelskiemu**, cieszą się pełnymi prawami i ochroną oraz działają z niemal całkowitą bezkarnością.

Ten dualny reżim prawny, w połączeniu z systematyczną kradzieżą ziemi, segregacją i tłumieniem praw politycznych, spełnia **prawną definicję apartheidu** według:

- **Międzynarodowej Konwencji w sprawie tłumienia i karania zbrodni apartheidu (1973)**;
- **Statutu Rzymskiego MTK** (artykuł 7(2)(h));
- Oraz **międzynarodowego prawa zwyczajowego**, które zakazuje dyskryminacji rasowej i dominacji.

Apartheid to nie tylko polityczne oskarżenie – to **zbrodnia przeciwko ludzkości**, a ci, którzy ją projektują, wdrażają lub wspierają, mogą podlegać **międzynarodowemu ściganiu**.

Obowiązki społeczności międzynarodowej

Okupacja Zachodniego Brzegu przez Izrael to nie tylko nierozwiązany spór polityczny. To **przestępcze przedsięwzięcie**, utrzymywane przez przemoc, umożliwiane przez sieć dyskryminujących praw i wspierane przez naruszenia podstawowych zasad prawa międzynarodowego. Ramy prawne są jednoznaczne: to, co się dzieje, jest nielegalne, a świat ma **wyraźny obowiązek** – nie tylko potępić, ale działać.

Obejmuje to:

- Wdrażanie **rezolucji ONZ**;
- Wspieranie **międzynarodowych śledztw i ścigań**;
- Zakończenie **wsparcia militarnego, gospodarczego i dyplomatycznego** dla mocarstwa okupacyjnego;
- Oraz zapewnienie **sprawiedliwości i odszkodowań** dla narodu palestyńskiego.

Prawo międzynarodowe ma sens tylko wtedy, gdy jest egzekwowane. A w Palestynie jego zastosowanie jest od dawna spóźnione.

Międzynarodowa współwina i niepowodzenia w egzekwowaniu

Walka Palestyńczyków o sprawiedliwość, godność i samostanowienie jest często przedstawiana jako lokalny lub regionalny konflikt. Ale w rzeczywistości jest częścią szerszego łuku historycznego – odzwierciedlającego **walkę Oświecenia z absolutyzmem monarchicznym** w Europie XVII i XVIII wieku. Wówczas, jak i teraz, dominująca władza twierdziła, że ma **boski mandat** do rządzenia, wyłuszczania, a nawet decydowania, kto żyje, a kto umiera. Wówczas byli to królowie przywołujący wolę Boga; teraz jest to państwo przywołujące boskie prawo, by usprawiedliwić kolonizację i zniewolenie całego narodu.

To, co kiedyś nazywano **boskim prawem królów**, stało się **boskim prawem osadników**. Ale w przeciwieństwie do europejskich monarchii, które w dużej mierze przekształciły się w ceremonialne relikty historii, reżim izraelski nad Palestyną pozostaje **anachronizmem nieokiełznanej supremacji**, odizolowanym od odpowiedzialności przez instytucje stworzone, by zapobiegać takim nadużyciom.

Paraliż Rady Bezpieczeństwa

Zgodnie z **artykułem 94 Karty ONZ**, **Rada Bezpieczeństwa ONZ (UNSC)** ponosi główną odpowiedzialność za egzekwowanie orzeczeń **Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (ICJ)**. Jednak gdy ICJ w swojej opinii doradczej z 2024 roku orzekł, że izraelskie osiedla są nielegalne i muszą zostać zlikwidowane, Rada Bezpieczeństwa nie zrobiła nic. Dlaczego? Ponieważ **Stany Zjednoczone** – stały członek – nadal **chronią Izrael przed wszelkimi konsekwencjami**, używając swojego prawa weta.

Przez dekady Stany Zjednoczone **zawetowały dziesiątki rezolucji** potępiających naruszenia prawa międzynarodowego przez Izrael, blokując wezwania do sankcji, zawieszenia broni, a nawet niezależnych śledztw. To nie jest dyplomacja oparta na zasadach – to **systematyczna obstrukcja sprawiedliwości**. Swoimi wetami Waszyngton przekształcił Radę Bezpieczeństwa w **cmentarz praw palestyńskich**.

Europejska hipokryzja: Niemcy i UE

Podczas gdy Stany Zjednoczone grają defensywnie w Radzie Bezpieczeństwa, **Niemcy i inne państwa członkowskie Unii Europejskiej** grają bardziej subtelnie. Niemcy –

prześladowane przez swoją nazistowską przeszłość – uczyniły bezwarunkowe poparcie dla Izraela **dogmatem państwowym**, nawet gdy to poparcie jest sprzeczne z ich prawnymi obowiązkami na mocy **międzynarodowych traktatów praw człowieka i Konwencji o Ludobójstwie**. Podczas gdy Izrael głodzi Gazę i wypędza Palestyńczyków z Zachodniego Brzegu, Niemcy dostarczają broń, fundusze i osłonę dyplomatyczną – pracując za kulisami, by **blokować sankcje lub ograniczenia handlowe na poziomie UE**.

To skutecznie przekształciło **prawo międzynarodowe w system apartheidu sam w sobie**, gdzie egzekwowanie zależy nie od wagi przestępstwa, lecz od tożsamości sprawcy. Te same czyny, które wywołałyby **potępienie, sankcje lub ściganie**, gdyby popełniły je **Rosja, Iran czy Birma**, są **uświęcane**, gdy dokonuje ich Izrael. Przesłanie jest jasne: **niektóre życia są więcej warte niż inne**, a niektóre państwa stoją ponad prawem.

Kryzys globalnej legitymacji

Ta hipokryzja ma dewastujące konsekwencje – nie tylko dla Palestyńczyków, ale dla **wiarygodności samego systemu międzynarodowego**. Jakie znaczenie ma **Statut Rzymski**, jeśli jego egzekwowanie jest wybiórcze? Jaką wagę mają **rezolucje ONZ**, jeśli są egzekwowane wobec niektórych państw, ale nie wobec innych? Jaką nadzieję mogą mieć ofiary ludobójstwa lub apartheidu, gdy **najpotężniejsze narody otwarcie podważają sprawiedliwość**?

To nie tylko współudział – to **współpraca**. Blokując konsekwencje, te rządy nie są neutralnymi obserwatorami, lecz **aktywnymi współnikami przestępstwa**.

Koniec mitu boskiej wyjątkowości

Minął już czas, by położyć kres przekonaniu, że „**naród wybrany przez Boga nie może czynić zła**” – mit, który został **uzbrojony**, by usprawiedliwiać kolonizację, masowe wypędzenia i apartheid. Żadne państwo – bez względu na swoją historię, religię czy tożsamość – nie ma prawa naruszać prawa międzynarodowego, wyłączać narodu ani być zwolnionym z konsekwencji swoich czynów.

Obietnica „**Nigdy więcej**” miała być uniwersalna. Nie „nigdy więcej dla Żydów”, lecz **nigdy więcej dla nikogo** – nigdy. Ta obietnica brzmi pusto, gdy jest przywoływana, by **usprawiedliwiać** ucisk, zamiast go **zapobiegać**.

Ku świeckiemu i sprawiedliwemu porządkowi globalnemu

Potrzebne teraz nie jest więcej retoryki, lecz **świecki, oparty na zasadach porządek międzynarodowy**, w którym **prawo międzynarodowe stosuje się równo do wszystkich** – w tym sojuszników, w tym Izraela, w tym kolonialnych reżimów osadniczych. Tylko gdy prawo jest stosowane bez strachu czy faworyzowania, sprawiedliwość może być czymś więcej niż hasłem.

Świat zbyt długo przyglądał się w Rwandzie. W Bośni. W Birmie. A teraz, w Palestynie. Za każdym razem instytucje prawa międzynarodowego są testowane. Za każdym razem ich porażka jest pisana krwią ofiar.

Historia nie wybaczy milczenia. Nie usprawiedliwi podwójnych standardów. Nie będzie tolerować boskiej wyjątkowości przebranej za dyplomację.

Czas działać jest teraz – nie tylko dla Palestyny, ale dla przyszłości samego prawa międzynarodowego.

Iluzja rozwiązania dwupaństwowego

Gdy ludobójstwo w Gazie wchodzi w drugi rok, wiele rządów na świecie próbowało ratować swoją reputację symbolicznymi gestami – najbardziej prominentnym jest ponowne wezwanie do **uznania Państwa Palestyny na szczycie ONZ we wrześniu**. Jednak to spóźnione uznanie, w obliczu katastrofalnej przemocy, nie jest poważnym aktem sprawiedliwości – to **gaslighting**, sposób na **zamaskowanie międzynarodowej bezczynności pustymi deklaracjami**.

Samo pojęcie rozwiązania dwupaństwowego od dawna jest martwe. Teraz jest **ożywiane nie jako droga do pokoju, lecz jako zasłona dymna**, umożliwiająca ostatnie akty zniszczenia Izraela.

Uznanie z warunkami

Kilka państw wyraziło gotowość do uznania Palestyny – ale **tylko pod groteskowymi warunkami**:

- **Francja** zażądała, by **Palestyńczycy się rozbroili**, фактически żądając od oblężonego, głodzonego i bombardowanego narodu, by **porzucił swoje ostatnie środki oporu**, podczas gdy Izrael kontynuuje oblężenie i nielegalną okupację.
- **Wielka Brytania** uzależniła uznanie od **kontynuacji ludobójczego ataku Izraela** – stwierdzając, że uznanie musi „wspierać prawo Izraela do samoobrony”, nawet jeśli ta „obrona” przybiera formę **masowego głodu, przymusowych wypędzeń i okupacji wojskowej**.

To nie uznanie; to **przymusowa oferta kapitulacji**. Wymaga od Palestyńczyków zaakceptowania ich podporządkowania, fragmentacji i unicestwienia jako ceny za uznanie na papierze – okrutna parodia dyplomacji.

Tymczasem Izrael atakuje te państwa, oskarżając je o „**nagradzanie terroryzmu**”. Ale to **garnek nazywający kocioł czarnym**.

Terrorystyczne początki Państwa Izrael

Jeśli terroryzm ma być potępiony, musi obejmować powstanie Izraela. **Syjonistyczne grupy paramilitarne** Irgun, Lehi („Gang Sterna”) i Haganah – **wszystkie prekursory Sił Obronnych Izraela (IDF)** – przeprowadziły falę brutalnych ataków podczas brytyjskiego mandatu:

- **Zamach bombowy na hotel King David** (1946) zabił 91 osób.

- **Zabójstwo wysłannika ONZ Folke Bernadotte** (1948) przez Lehi miało na celu zatrzymanie wysiłków pokojowych.
- **Ambasada brytyjska w Rzymie** została zbombardowana w 1946 roku.
- Niezliczone **mosty, rynki i arabskie wioski** zostały zaatakowane i zniszczone.

Według dzisiejszych standardów te czyny byłyby jednoznacznie sklasyfikowane jako **terroryzm**. Jednak gdy Izrael wyłonił się z tej przemocy, nie został odizolowany ani ukarany sankcjami – został **przyjęty przez Zachód**.

Przesłanie jest jasne: **gdy Izrael używa przemocy, jest heroiczny**; gdy Palestyńczycy stawiają opór, to terroryzm. Ta podwójna miara nadal definiuje międzynarodowy dyskurs.

Tworzenie faktów, gdy świat mówi

Podczas gdy światowi przywódcy dyskutują o symbolicznym uznaniu, **Izrael kontynuuje tworzenie faktów na miejscu**:

- **Nielegalne osiedla** na Zachodnim Brzegu i we Wschodniej Jerozolimie nadal się rozrastają. Uznanie nie **usunie ich magicznie**, ani nie zwróci skradzionej ziemi.
- W **Gazie ludzie umierają, gdy mówimy. IPC** (Zintegrowana Klasyfikacja Fazy Bezpieczeństwa Żywnościowego) ogłosiła **katastrofalny, nieodwracalny głód fazy 5**. Niemowlęta, starsi i chorzy umierają **nie z powodu braku żywności, lecz jej celowego pozbawiania**.

Nawet jeśli dostęp do żywności zostałby nagle przywrócony – co nie ma miejsca – **szkody są nieodwracalne**:

- **Mózgi dzieci** pozbawione składników odżywczych **nigdy nie rozwiną się w pełni**, prowadząc do **trwałych deficytów poznawczych**.
- **Szkoły i uniwersytety**, systematycznie bombardowane, zniszczyły dostęp do edukacji dla całego pokolenia.
- **Traumy psychologiczne**, osierocenie i masowe amputacje stworzyły dziedzictwo bólu nieporównywalne z niczym w nowoczesnej historii. **Gaza ma teraz największą liczbę dzieci amputowanych na świecie** – groteskowy rekord, którego nikt nie powinien posiadać.

Sugerowanie, że Palestyńczycy powinni się **rozbroić w obliczu tego** nie jest propozycją pokoju – to **pakt samobójczy**. Żaden naród na Ziemi nie zgodziłby się odłożyć broni, będąc systematycznie głodzony, bombardowany i eliminowany.

Uznanie nie zatrzymuje kolonizacji

Status państwa również nie gwarantuje ochrony. **Syria** była uznanym państwem, gdy Izrael **zajął i później anektował Wzgórza Golan**. **Liban i Iran** były celami izraelskich nalotów, zabójstw i sabotaży. **Uznanie nigdy nie powstrzymało agresji**, gdy agresor cieszy się całkowitą bezkarnością.

Udawanie, że Gaza i Zachodni Brzeg to dwa oddzielne problemy, to całkowite niezrozumienie istoty sprawy. Są to **dwa fronty tej samej wojny** – wojny mającej na celu **wykreślenie narodu palestyńskiego**:

- **Gaza** stoi w obliczu **unicestwienia przez głód i bombardowania**.
- **Zachodni Brzeg** jest duszony przez **przemoc osadników, kradzież wody, okupację wojskową i pełzającą aneksję**.

Oba są częścią skoordynowanej strategii **eliminacji**.

Współistnienie nie jest możliwe pod supremacją

Jak świat może oczekiwać, że Palestyńczycy będą żyć ramię w ramię z tymi, którzy:

- **Otwarcie wzywają do ich eksterminacji;**
- **Mordują ich dzieci;**
- **Kradną ich wodę;**
- **I budują domy na ich ruinach?**

Jeśli rozbrojenie jest wymagane, musi zacząć się od **Izraela** – mocarstwa okupacyjnego, posiadacza broni jądrowej i architekta tego reżimu apartheidu. Jeśli osadnicy czują się „niebezpieczni” w obecności ludzi, których wypędzili, **mogą wrócić do krajów, z których pochodzą**.

Sfabrykowana historia

Przed kolonizacją syjonistyczną **Żydzi, chrześcijanie i muzułmanie współistnieli** przez wieki pod **Imperium Osmańskim**. Ta krucha koegzystencja została **rozbita** nie przez Palestyńczyków, lecz przez ideologię **politycznego syjonizmu**, która dążyła do stworzenia państwa żydowskiego na już zamieszkaną ziemi.

W **1933 roku** ruch syjonistyczny podpisał nawet **Porozumienie Haavara z nazistowskimi Niemcami**, ułatwiając transfer tysięcy niemieckich Żydów do Palestyny w zamian za współpracę gospodarczą – zdradę antyfaszystowskiego oporu żydowskiego w Europie.

Transformacja demograficzna nie była organiczna:

- **1917:** ~95% Palestyny mówiło po arabsku; **<1% mówiło po hebrajsku**.
- **1922:** ~6% mówiło po hebrajsku.
- **1931:** ~12%.
- **1947:** ~31%.

To nie był „powrót” – to była **kolonialna transformacja osadnicza**.

Jak gorzko zauważył izraelski komentator, **Avi Grinberg**, na X:

„Wielka Brytania: We wrześniu uznamy państwo palestyńskie.” „W porządku. Do września, jeśli Bóg pozwoli, nie będzie już nic do uznania.”

To droga, na której jesteśmy. I jeśli świat nie zareaguje teraz – nie tylko słowami, ale **konsekwencjami** – ta przepowiednia może się spełnić.

Wnioski: Czas neutralności minął

Świat powiedział „*Nigdy więcej*”. Miała to być uniwersalna obietnica – nie tylko dla ofiar jednego ludobójstwa, ale dla wszystkich narodów, wszędzie, zawsze. Ta obietnica leży teraz w gruzach pod ruinami Gazy i zburzonymi wioskami Zachodniego Brzegu.

Dowody są przytłaczające. To, co rozgrywa się w Palestynie, nie jest „konfliktem”. Nie jest „sporem”. To celowa, systematyczna próba wymazania narodu – przez głód, wypędzenia, bombardowania, niszczenie ekologiczne i prawa apartheidu. Gaza głoduje. Zachodni Brzeg jest rozcłunkowywany, wieś po wsi. Razem tworzą jeden projekt kolonizacji i unicestwienia.

Prawo międzynarodowe było jasne. ICJ wydał swoje orzeczenie. Konwencje zostały napisane. Traktaty są wiążące. Brakuje nie wiedzy – lecz **woli**. I nigdzie to niepowodzenie nie jest bardziej widoczne niż w **Radzie Bezpieczeństwa ONZ**, sparaliżowanej przez **weto USA**, które chroniło Izrael przed odpowiedzialnością i umożliwiło jego zbrodnie.

Ale wciąż istnieje droga naprzód.

Zgodnie z **Rezolucją 377 Zgromadzenia Ogólnego ONZ („Zjednoczeni dla Pokoju”)**, gdy Rada Bezpieczeństwa nie działa z powodu weta stałego członka, Zgromadzenie Ogólne ma prawną władzę, by **przewyciężyć ten paraliż**. Może zwołać nadzwyczajną sesję i **zalecić zbiorowe działania** – w tym **użycie siły** – by przywrócić pokój i chronić populacje stojące w obliczu poważnych naruszeń prawa międzynarodowego.

Zgromadzenie Ogólne musi teraz **wykorzystać tę władzę**.

Musi:

- **Uznać, że trwa ludobójstwo;**
- **Potępić reżim apartheidu na Zachodnim Brzegu;**
- **Autoryzować ochronę militarną dla palestyńskich cywilów;**
- **I zażądać natychmiastowego zakończenia blokady, okupacji i ekspansji osiedli Izraela.**

To nie jest radykalne. To legalne. To konieczne. I jest spóźnione od dawna.

ONZ powstała z popiołów II wojny światowej. Jej Karta została napisana, by zapobiegać horrorom, które teraz obserwujemy. Jeśli nie może działać teraz, gdy dzieci głodują z premedytacją, a całe miasta są bezkarnie wymazywane, to zawiodła w swojej misji założycielskiej.

Spółeczność międzynarodowa musi wybrać: **Czy stanie po stronie prawa, sprawiedliwości i człowieczeństwa – czy po stronie wyjątkowości, hipokryzji i ludobójstwa?**

Palestyna jest próbą. A historia patrzy.